

Mariola Wołk

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn,

e-mail: mariola.wolk@uwm.edu.pl)

CZY SZOK MOŻE BYĆ POZYTYWNY? O WYRAŻENIU SZOK WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE

1. Niniejsze rozważania poświęcone będą pojęciu szoku nazywanemu tu umownie, czysto kategoryzacyjnie, pozytywnym,¹ a ściślej: wyrażeniom, które to pojęcie w języku polskim reprezentują. Słowem, które stanowić będzie punkt wyjścia podjętych badań, jest tytułowy rzeczownik *szok*, choć trzeba pamiętać również o jego czasownikowym derywacie *szokować kogoś czymś* (*zszokować / zaszokować kogoś czymś*), rozważyć status ewentualnych wielosegmentowych ciągów z członem *szok*, a także odnotować inne, mniej oczywiste, dodatkowo sprofilowane slangowo wyrażenia, jak np. *szoking* czy też *szok w trampkach*. Te ostatnie – mimo że, powiedzmy, mało poważne – wiążą się z takimi typami językowych użyc, które będą zasadniczą częścią tej analizy. Jej głównym celem będzie zbadanie właściwości syntaktycznych (w tym ustalenie postaci opisywanej jednostki języka) i semantycznych rozpatrywanego wyrażenia zakończone próbą jego zdefiniowania.

Już w tym miejscu chcę zwrócić uwagę na zróżnicowanie funkcjonowania słowa *szok* we współczesnej polszczyźnie, które ilustrują następujące konteksty (wzięte, podobnie jak pozostałe przykłady z wyjątkiem zdań poddawanych testom falsyfikacyjnym, z NKJP):

- (1) *Dygocząc coraz bardziej, w szoku powypadkowym przykrywa się kocem wraz z głową.*
- (2) *Jest w szoku, ale żyje.*
- (3) *Była w szoku – kilka dni wcześniej jej mąż miał śmiertelny wypadek samochodowy.*
- (4) *Elza w szoku została w szpitalu na obserwacji.*
- (5) *Może nadal znajdował się w szoku, ale niewielu psychologów potrafiłoby to zdiagnozować.*

¹ Określenie to traktuję wyłącznie jako etykietę kategoryzacyjną odróżniającą konteksty, które są przedmiotem tych badań, od takich, które pozostają poza ich obrębem. Dokładniejsze wyjaśnienie tej kwestii przynosi komentarz do znajdujących się poniżej przykładów (1)–(8) i (9)–(16).

- (6) *Zamknęła drzwi do sklepu, ale będąc w szoku, zapomniała numeru telefonu na policję.*
- (7) *Francja była w szoku. Francuzi pytali: jak to możliwe, jak doszło do takiej tragedii.*
- (8) *Moje dziecko! Moje dziecko nie żyje! – krzyczała Iw w szoku.*
- (9) *Ten lekarz jest w szoku, że Jula tak dobrze się trzyma.*
- (10) *Za dwanaście groszy strona, to była w szoku, że tak tanio.*
- (11) *„Siłaczka” to bardzo bliska mi książka. Przeczytałem tylko dlatego, że to była lektura, ale byłem w szoku, że to taka aktualna opowieść.*
- (12) *Skąd wiesz, że mam urodziny? Bardzo dziękuję, ale jestem w szoku.*
- (13) *Po pierwszym dniu konkursu byliśmy w szoku, że jest tak dobrze.*
- (14) *Właśnie ktoś mi coś wyznał i jestem w szoku. Nie wiem, co robić. Jestem w szoku i piję kawę.*
- (15) *Jeszcze jestem w szoku. Nie mogę uwierzyć, że to właśnie do mnie uśmiechnęło się szczęście.*
- (16) *W szoku jestem. Zapłakana ze szczęścia.*

Nawet tak niewielka próbka wystąpień tekstowych słowa *szok* pozwala zauważyć odmienność kontekstów (1)–(8) i (9)–(16). W pierwszych z nich nawiązuje ono do terminologicznych użyć rzeczownika *szok*, w przykładzie (1) wyraźnie widać, że mamy do czynienia z terminem medycznym, podobnie jak w połączeniach w rodzaju *szok pourazowy / poporodowy / termiczny*. To, czy pozostałe przykłady do (8) (z wyłączeniem (7)) zawierają termin czy też wyrażenie języka ogólnego² do niego nawiązujące, trudno jednoznacznie określić bez znajomości kontekstu, głównie tego, kto określony stan rozpoznał i o nim orzeka. Pewne jednak jest, że wyrażenie to reprezentuje znaczenie bliskie temu terminologicznemu, że nazywa stan silnej reakcji psychicznej wywołanej przez zdarzenie mocno poruszające i najczęściej negatywne (choć to nie wydaje się warunkiem koniecznym). Inaczej rzecz się ma w przykładach (9)–(16), w których rozpatrywane wyrażenie użyte jest potocznie, mocno na wyrost, hiperbolizująco, a jego rozumienie odbiega znacznie od powagi towarzyszącej *szokowi* w zdaniach (1)–(8), choćby dlatego, że chodzi o stan odbierany prawdopodobnie jako intensywny, ale niekoniecznie związany z uczuciem negatywnym, przeciwnie – często powstający wskutek zdarzenia pozytywnego, bardzo milego, wręcz euforycznego (por. np. połączenia *szok cenowy, szok owocowy*). O tym, że należałoby odróżniać od siebie

² O odróżnieniu terminu od wyrażenia języka ogólnego i różnicy w ich definiowaniu zob. Grochowski 1993, 46–47. Autor zwraca m.in. uwagę na to, że ustalenie granicy między terminami a nieterminami nie jest sprawą oczywistą choćby dlatego, że formy terminów stają się niekiedy częścią słownika języka ogólnego i zmieniają swój sens. Wówczas jako nowe jednostki bilateralne wymagają odrębnego opisu semantycznego [por. Grochowski 1993, 47]. Por. także przypis 7.

te dwa typy rozumienia rozpatrywanego pojęcia: pierwotne, nawiązujące w jakimś stopniu do terminu medycznego, oraz wtórne, upotocznione i hiperbolizujące, świadczą przytoczone poniżej argumenty językowe.

Na podstawie prześledzenia wystąpień tekstowych badanego predykatu można przypuszczać, że w zdaniach (9)–(16) mamy do czynienia z inną jednostką językową (w rozumieniu przyjętym przez Andrzeja Bogusławskiego [por. np. Bogusławski 1976]) niż w zdaniach (1)–(8). W pierwszych ośmiu przykładach czasownik *być*, występujący zwykle przy poprzedzonym przyimkiem *w* słowie *szok*, można zastąpić także innym czasownikiem, np. *znajdować się w szoku*, *pozostawać w szoku*, *doznać szoku*, *przeżyć szok*. W kontekstach (9)–(16) taka substytucja, choć oczywiście formalnie możliwa, w istocie daje zdania – z punktu widzenia mówienia serio – dyskusyjne, bo albo nieempiryczne, albo niespójne, przede wszystkim stylistycznie, albo też takie, które uruchamiają pierwotne rozumienie tego wyrażenia (choć dane korpusowe potwierdzają funkcjonowanie wyrażań w rodzaju *przeżyć mały szok*), por. np. *²Znajduję się w szoku. Zapłakana ze szczęścia, ²Za dwanaście groszy strona, to znajdowała się w szoku, że tak tanio, ²Skąd wiesz, że mam urodziny? Bardzo dziękuję, ale doznałam szoku.*³

Poza wymienionymi czasownikami, mogącymi zastępować *być* przy słowie *szok* rozumianym pierwotnie, do analizowanego *szoku* da się bez trudu dostawić także inne czasowniki, por. np. zdanie (8): *krzyczeć w szoku*, por. także połączenia: *zerwać się w szoku*, *wolać w szoku*, *lamentować w szoku*. Realizują one w istocie schemat *robić coś, będąc w szoku* (*robić coś i (jednocześnie) być w szoku*) i są rezultatem wyeliminowania utworzonego od czasownika *być* członu *będąc*. Rozpatrywane uzupełnienia czasownikowe z *robić* i jego hiponimami są możliwe jedynie w wypadku orzekania *szoku* w rozumieniu pierwotnym. Jeśli do słowa *szok* dostawi się inny czasownik niż *być* (lub ewentualnie, pracujący na egzaltację wypowiedzi, *przeżyć*), to przechodzi się automatycznie na poziom właściwego, tj. pierwotnego, rozumienia *szoku*. Stanowi to według mnie argument przemawiający za wyodrębnieniem dwóch różnych wielosegmentowych jednostek językowych reprezentujących pojęcie *szoku* w rozpatrywanych typach kontekstów. W przykładach (1)–(8) jest to ciąg *ktoś jest w szoku*, mający także swoje stylistyczne warianty z udziałem innych czasowników niż *być* (które zresztą – jak pokazują uwzględnione wyżej konteksty – bywają ukryte), w przykładach (9)–(16) zaś podstawową jednostką, podlegającą różnym przekształceniom skła-

³ Przykładowe zdania poprzedza wyrażający wątpliwości znak zapytania, a nie dyskwalifikująca gwiazdka, ponieważ trudno o stuprocentową pewność w orzekaniu akceptowalności *vs* nieakceptowalności rzeczywistych lub ewentualnych połączeń, w jakie wchodzi wyrażenie modne i mocno nadużywane (a z takim mamy tu do czynienia). Nie sposób jednak z tego powodu stronić od potrzebnych w takich badaniach ustaleń.

dniowym (por. przykłady (12), (14)–(16), więcej na ten temat zob. cz. 2.), jest bogatsze walencyjnie wyrażenie *ktoś jest w szoku, że* (por. przykłady (9)–(11), (13)), ze słowem *szok* w zasadzie nieodłącznym od czasownika *być* i implikowaną prawostronnie frazą typu *że*, wypełnianą przez deskrypcje zdarzeń lub stanów rzeczy będących przyczyną szoku. Takie uzupełnienie zdaniowe wprowadzane przez *że* wchodzi w grę jedynie w wypadku jednostki reprezentującej wtórne, upotocznione i hiperbolizujące rozumienie opisywanego pojęcia. Wniosek o funkcjonowaniu dwóch różnych jednostek języka z rzeczownikiem *szok* zdają się potwierdzać także inne obserwacje.

Zauważmy, że w kontekstach (1)–(8) możliwe jest wariantywne uzupełnienie jednostki *ktoś jest w szoku*, por. *był w stanie szoku* (najlepiej jednak przylegające do terminu), podczas gdy mówienie o *stanie szoku* wydaje się niemożliwe w przykładach (9)–(16), np. *?Jestem w stanie szoku. Zapłakana ze szczęścia*. Do jednostki ze zdań (9)–(16) (ściślej: do jej centralnego elementu) można za to dostawiać określenia wyrażające osłabienie intensywności orzekanego stanu, np. *trochę* lub *mały*, por. *Skąd wiesz, że mam urodziny? Bardzo dziękuję, ale jestem trochę w szoku, Co ciekawe, dziewczyna, która na co dzień się nie maluje, przeżywa mały szok, kiedy zobaczy się w profesjonalnym makijażu*. Podobny zabieg w przykładach z wyrażeniem *ktoś jest w szoku* (użytym w pierwotnym rozumieniu) da zdania w moim odczuciu niefortunne, bo dające się posadzić nawet o kolizję sensów w obrębie tak zbudowanych połączeń, por.: **Elza trochę w szoku została w szpitalu na obserwacji, *Elza w małym szoku została w szpitalu na obserwacji, *Jest trochę w szoku, ale żyje*. W takich wypadkach funkcję modalizatora intensywności może jednak przejąć przymiotnik *lekki* (i jego antonim *ciężki*), por. *Elza w lekkim / ciężkim szoku została w szpitalu na obserwacji*.

Kolejna uwaga dotyczy zdań w rodzaju przykładu (7) konstytuowanego przez predykat, który lewostronnie implikuje powierzchniowo wyrażany argument nieosobowy. Raczej trudno wyobrazić sobie orzekanie wtórnie rozumianego szoku w tego typu układach. Zdania (9)–(16) konstytuują predykat otwierający lewostronnie miejsce dla wyrażenia nazywających literalnie osoby (rzadziej dla nazw kolektywnych np. typu *publiczność*). Tak rozumiany *szok* odnosimy wyłącznie do osób, najczęściej do siebie samych.

I ostatnia rzecz – najistotniejsza, bo rzuca światło na wszystkie przytoczone wyżej argumenty. Chodzi o kontrast między dwoma rozpatrywanymi typami użycia *szoku*, sprowadzający się do kwestii odpowiedzialności za słowo, które przysługuje bez wątpienia ‘szokowi’ w rozumieniu pierwotnym, a które w mniejszym stopniu dotyczy ‘szoku’ w znaczeniu wtórnym, idącym może nie tyle w stronę ludyczności *sensu stricto*, ile czegoś w rodzaju swoistego, umownego luzu interpretacyjnego, robienia atmosfery, co przejawia się między innymi w wyrażeniach typu *szoking* czy *szok w trampkach*, mogących zastąpić jednostkę *ktoś*

jest w szoku, że_ z kontekstów typu (9)–(16), ale na pewno nie brane pod uwagę wyrażenia ze zdań (1)–(8).⁴

2. Szok, który mnie w tym opisie interesuje, wyrażany jest za pomocą różnych struktur składniowych. W obu rozpatrywanych użyciach słowo *szok* może zajmować w zdaniach pozycję predykatu podstawowego konstytuującego wypowiedzenie (jak w przykładach (9)–(16)) albo implikowanego przez predykat argumentu nieprzedmiotowego, np. *Rozumiem twój szok, Szok już minął, A szok trwa*. Tyle że w tych ostatnich układach orzeka się *de facto* inną cechę niż bycie w szoku, mianowicie odpowiednio: rozumienie czegoś, to, że coś minęło lub że coś trwa. Słowo *szok* w tym wypadku stanowi oczywiście element struktury sensu określonego sądu, ale jego funkcja sprowadza się do wskazywania tego, do czego odnosi się właściwość wyrażana za pomocą predykatu podstawowego. W takim wypadku w pozycji otwieranej przez predykat znaleźć się mogą także inne wyrażenia nazywające zdarzenia lub stany rzeczy, por. np. *Rozumiem twoje zdziwienie / twoją rozpacz / twój smutek; Strach / Wieczór już minął; A panika / zachwyt / uroczystość trwa*, i wówczas byłyby to już zdania nie o szoku, lecz o innych stanach rzeczy: na przykład o zdziwieniu, rozpacz, smutku, strachu, wieczorze, panice, zachwycie czy uroczystości. Z tego powodu danych do rozpoznania właściwości stanu orzekanego za pomocą rzeczownika *szok* należy szukać w analizie predykatywnych wystąpień badanego wyrażenia.

Przytoczone wyżej przykłady (9)–(16) należą do najbardziej reprezentatywnych realizacji składniowych, w których badane wyrażenie występuje w postaci uznanej tu za podstawową, tj. *ktoś jest w szoku, że_* (por. (9)–(11), (13)), lub też podlega operacjom. Najczęstszą z nich jest taka, w wyniku której analizowane wyrażenie pojawia się w funkcji samodzielnego syntaktycznie, choć kontekstowo zależnego, wypowiedzenia (podobnie jak w pierwszoosobowych układach (12) i (14)–(16)), por.:

(17) *Ale ten Jarosław... To dla mnie szok!*

(18) *Złamana ręka. Szok.*

(19) *Żartujesz? Szok! Naprawdę?*

(20) *Te przebrane postacie w parku rozdające jakieś tam broszury, jakieś pochodnie. No po prostu szok. Piękne.*

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden rodzaj ramy składniowej charakterystycznej właśnie dla wtórnego rozumienia *szoku*. Otóż słowo to pojawia się także w pozycji zdania składnikowego wpro-

⁴ Kwestię odróżnienia mówienia na serio, któremu towarzyszy Fregowska powaga, od mówienia ludycznego, będącego rodzajem jakiejś zabawy słownej (przykładem takiego może być chociażby słowo *psiapsiółka*), opisał za pomocą kluczowej opozycji: mówienie, że_ – mówienie:_ (cytacyjne) A. Bogusławski [por. np. Bogusławski 2005; 2008].

wadzanego przez *że*, które – co znamienne dla tego typu układów – jest pozbawione uzupełnień w postaci innych wyrażań, choćby na przykład czasownika, por.:

- (21) *Ta pani, co z nią jeździłem, to taka numerantka, że szok.*
 (22) *Grześ jest tak wyluzowany, że szok.*
 (23) *W ogóle ten tydzień tak mi zleciał, że szok.*
 (24) *Czasem potrafię narobić tyle hałasu, jak zobaczę pająka, że szok.*

Jak wspomniałam, przywołane wyżej konteksty (17)–(24) są przykładami różnych realizacji składniowych jednej jednostki języka *ktoś jest w szoku, że_*, podlegającej różnym operacjom, o czym świadczy m.in. możliwość uzupełnienia słowa *szok* (np. w układach (17)–(20)) o inne elementy, np. *to dla mnie szok, po prostu szok, taki szok*. Specyfikę tego wyrażenia w opisywanym rozumieniu widać w przykładach (21)–(24), w których w pozycji zdania składnikowego idącego po *że* występuje tylko pozbawione uzupełnień słowo *szok*. Należałoby je traktować jako rezultat wyeliminowania członu czasownikowego konstrukcji werbo-nominalnej (*to jest / był szok*), niemniej są to układy osobliwe o tyle, że inne rzeczowniki będące nazwami stanów rzeczy w takiej, pozbawionej innych elementów, postaci raczej nie występują, por.: **Ta pani, co z nią jeździłem, to taka numerantka, że zaskoczenie, *Grześ jest tak wyluzowany, że radość*. Wyjątkiem są slangowe, nacechowane emocjonalnie lub też bardzo wulgarne wyrażenia, które charakteryzują się swobodną, wykraczającą często poza obowiązujące normy, łączliwością składniową i leksykalną. Dają się bowiem pomyśleć takie zdania jak np.: *Grześ jest tak wyluzowany, że dziwko / szacun, Po prostu taka grafomania, że masakra / beka* (są to konteksty spreparowane przeze mnie na podstawie wypowiedzi zasłyszanych, nie mają więc potwierdzenia w danych korpusowych; por. też przypis 6.).⁵

Kończąc refleksje dotyczące właściwości składniowych analizowanej jednostki, należałoby jeszcze rozważyć dwie powiązane ze sobą sprawy: 1) wzajemne zależności między, z jednej strony, strukturą *ktoś jest w szoku, że_* oraz kontekstowo zależną, najczęściej pierwszoosobową, ramą o postaci *_. Jestem / Byłam w szoku*, z drugiej zaś konstrukcją *_. Szok*, oraz 2) kwestię statusu ramy składniowej o postaci *_, że szok*. Jeśli chodzi o pierwszą z nich, to można by próbować – kierując się za-

⁵ W pozycji zdania składnikowego wprowadzanego przez *że*, bez dodatkowych uzupełnień występują dość swobodnie dopowiedzenia, np. *Jeśli dobry masz gust, a wierzę, że tak (...)*. W rozpatrywane układy dałoby się wstawić także na przykład rzeczowniki *strach* lub *wstyd*, a także inne wyrażenia, np. *miło, drzazgi lecać*, tyle że trzeba by je poprzedzić słówkiem *aż*, które wraz z *że* pełni w takich strukturach funkcję spójnika, por. *Grześ jest tak wyluzowany, że aż strach / wstyd / miło*.

sadą niemnożenia bytów ponad potrzebę – sprowadzić dwa rozpatrywane schematy: __. *Jestem / Byłam w szoku* i __. *Szok* do jednego, zwłaszcza że w obu wypadkach mamy do czynienia z realizacjami kontekstowo zależnymi. Byłoby to jednak rozwiązanie niedobre, o czym świadczyć może to, jak brane pod uwagę konstrukcje reagują na test polegający na próbie relacjonowania orzekania szoku w ramie *powiedział, że_*. Zarówno zdanie *Jestem w szoku, że zadzwonił*, jak i kontekst *Zadzwonił. Jestem w szoku* da się zrelacjonować jako: *Powiedział(a), że jest w szoku (że ktoś zadzwonił)*. Inaczej rzecz się ma z układem *Zadzwonił. Szok! czy też Zadzwonił tak późno, że szok*. Sprowadzenie relacji z nich do ramy *Powiedział(a), że jest w szoku (że ktoś zadzwonił)* nie oddawałoby w mojej ocenie intencji posługujących się wyrażeniem *szok* w tych dwóch konstrukcjach, ponieważ – w przeciwieństwie do tych pierwszoosobowych i tych o postaci *ktos jest w szoku, że_* – w zależnych kontekstowo schematach __. *Szok* słowo *szok* odnosi się do opisanego lewostronnie zdarzenia (stanu rzeczy), a więc komentuje określoną sytuację (np. to, że ktoś złamał rękę, jak w (18), czy określony widok, jak w (20), choć przykłady można by mnożyć), a nie stan uczuć mówiącego. Taki mechanizm predykcji jeszcze bardziej widoczny jest w kontekstach z wyrażeniem *szok* występujących w pozycji zdania podrzędnego (tj. __, *że szok*). Chodzi w nich w istocie o jakiś rodzaj niedokończonego uzupełnienia: mówiący prezentuje jakiś stan rzeczy lub zdarzenie i, chcąc powiedzieć o nim coś więcej, niefrasobliwie wprowadza za pomocą *że* kontynuację,⁶ a ponieważ w istocie nie zależy mu na precyzyjnym opisie tego, o czym powiedział, lub też nie wie, jak to doprecyzować, poprzestaje na lakonicznym, emocjonalnym, a przy tym treściowo bardzo pojemnym komentarzu o postaci *szok*. Istotne jest to, że mówiąc na przykład o tym, jak ktoś jest wyluzowany (por. (22)), jak szybko minął komuś tydzień (por. (23)) czy jaką reakcję wywołuje w kimś widok pająka (por. (24)), nadawca nie mówi o stanie (swoich lub czyichś) uczuć (jak w przykładach (9)–(16)), lecz o pewnych zdarzeniach lub stanach rzeczy. Inne jest więc odniesienie opisywanego wyrażenia. Właśnie niemożliwość umieszczenia relacji z orzekania szoku w asertywnej ramie z *że_* skłania do tego, by – w myśl rozwiązań proponowanych w pracach A. Bogusławskiego [por. np. Bogusławski 2008, 59–67, 79] – uznać rozpatrywane konstrukcje za coś w rodzaju zabawowych zachowań językowych, działań na wyrażeniach. To zaś świadczy o innym ich statusie, który – na tle całości opisywanego zagadnienia – widziała-

⁶ Podobne konstrukcje, z zapowiadającym trochę myląco kontynuację *że*, zdarzają się w wypowiedziach potocznych, często zabarwionych emocjonalnie, por. np. *Byłam tak zmęczona, że tragedia, Panowało tam takie zamieszanie, że koszmar*, a nawet *Jestem na niego tak zła, że nie wiem*. Bywają one też znamienne intonacyjnie: po *że* zdarza się pauza, najpewniej spowodowana poszukiwaniem przez mówiącego określenia, którego chciałby użyć (a które zapewne wcale nie jest niezbędne). W niektórych wypadkach następuje zawieszenie wypowiedzi i *że* pozostaje nieuzupełnione o wyrażenie, które miało wprowadzić.

bym następująco. Oprócz terminu medycznego *szok* funkcjonuje w polszczyźnie wyrażenie języka ogólnego *ktoś jest w szoku* (reprezentujące tzw. rozumienie pierwotne (właściwe) pojęcia 'szok')⁷ oraz analizowane tu upotocznione wyrażenie języka ogólnego o postaci *ktoś jest w szoku, że_* (reprezentujące tzw. rozumienie wtórne). Ostatnie z nich bywa składniowo realizowane także za pomocą innych struktur, np. *__*. *Jestem / Byłam w szoku*. Natomiast rozpatrywane powyżej konstrukcje *__*. *Szok i __, że szok* trzeba by uznać za użycie wyrażenia (efekt tego, co mówiący robią z wyrażeniem), czyli pragmatyczną właściwość badanej jednostki *ktoś jest w szoku, że_*.

Taka składniowa swoboda i różnorodność zdaje się iść w parze ze specyfiką znaczenia tak używanych wyrażen, przejawiającą się między innymi w łączliwości tak swobodnej, że trudno wskazać ograniczenia selekcyjne nałożone na wypełnianie określonych pozycji przy badanym wyrażeniu. Tym problemem zajmę się w części 4. tego szkicu.

3. Zanim jednak przejdę do zapowiadanej analizy znaczenia, chciałabym zdać sprawę z tego, jaki portret leksykalny badanego wyrażenia wylania się z jego opisów słownikowych. Otóż zasadniczo w słownikach ogólnych współczesnej polszczyzny nie odnotowuje się takich użyczeń rzeczownika *szok*, które mnie tu interesują. Rejestrowany jest jedynie *szok* jako termin medyczny oraz *szok* w rozumieniu pierwotnym, wywodzonym z terminologicznego i zbliżonym semantycznie do *wstrząsu* [por. SJPSz III, 420; ISJP II, 758; USJP III, 1531; PSWP III, 386; WSJP⁸]. W SWJP i USJP – obok dwóch wskazanych wyżej użyczeń i odpowiadających im znaczeń – wyodrębnione jest także rozumienie scharakteryzowane odpowiednio jako 'zdziwienie, osłupienie' [SWJP, 1095] oraz *publ.* 'silna, zwykle negatywna reakcja na jakieś zjawisko lub wydarzenie' [USJP III, 1531], ilustrowane przez kolokacje typu *szok cenowy, szok giełdowy*. Wprawdzie nierozczłonkowana i wyliczeniowa postać *definiensa* w SWJP odbiega od zasad dobrego definiowania, ale – co w tym wypadku jest dużo istotniejsze – niezłe zdaje sprawę z tego, jak współcześnie funkcjonuje opisywane wyrażenie.⁹ Jest to szczególnie godne zauważenia choćby dlatego, że słowo *szok*

⁷ W praktyce dopóki obracamy się wokół zdań izolowanych i abstrakcyjnych z badanym wyrażeniem, a nie zdań użytych w określonej sytuacji, a więc wypowiedzianych przez kogoś do kogoś w jakimś celu, odróżnienie terminu od nieterminu jest problematyczne. Wydaje się, że takie rozstrzygnięcie jest możliwe nie w wypadku zdań z opisywaną jednostką, lecz wypowiedzi z jej udziałem. O opozycji: *zdanie – wypowiedź* zob. Bachtin 1986, 356–366; por. też Chojak 2006, 89.

⁸ <http://www.wsjp.pl/index.php?szukaj=szok+&pwh=0>, dostęp: 5.10.2017.

⁹ Interpretacja definicji zamieszczonych w wymienionych wcześniej USJP i ISJP dopuszcza na dobrą sprawę możliwość odniesienia ich także do stanów nazywanych przez badaną jednostkę. Użyte w nich słowo *zwykle* [USJP III, 1531: *książk.* 'silna emocja, reakcja psychiczna, wywołana jakimś gwałtownym, zwykle negatywnym zdarzeniem lub przeżyciem; wstrząs', ISJP II, 758:

trudno znaleźć również w słownikach rejestrujących leksykę potoczną. Nie ma go na przykład w trzech słownikach Bartłomieja Chacińskiego (*Wypasionym, Wyczesanym i Totalnym słowniku najmłodszej polszczyzny* [2003; 2005; 2007]) ani w *Słowniku polszczyzny potocznej* Janusza Anusiewicza i Jacka Skawińskiego [1996]. Znajdujemy je za to w *Słowniku polszczyzny potocznej* Macieja Czeszewskiego [2006], w którym opisane jest następująco: ‘słowo podkreślające wyjątkowość tego, o czym się mówi, także przeżalenie, zdziwienie, zaskoczenie: *Mam wielką ochotę stracić cnotę, że szok*’ [Czeszewski 2006, 303]. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na to, że jako pewien ślad ignorowanych na ogół przez leksykografów wtórnych zastosowań rzeczownika *szok* można potraktować odnotowanie w niektórych słownikach jego zabawowo używanego derywatu *szoking* [USJP III, 1531; PSWP III, 386] oraz podobnie do niego funkcjonującego wyrażenia *szok w trampkach* [Czeszewski 2006, 298]. Por. autentyczne konteksty z nimi: *Tango w wykonaniu Mileny to była dla mnie nowość, a w ich wspólnym wykonaniu – szoking, bo to nie tylko był taniec..., Zadzwoń do redakcji i zdobądź jej adres. A, przygotuj się na mały szoking, bo to nasza kochana Nikol, No tu zrobił altanę. Widziałaś, jaką zrobił? Jeszcze nie widziałaś! Hm... Szok w trampkach!*

4. „Pozytywny szok” wcale nie musi być pozytywny. Wybór takiej etykiety celuje raczej w odmiennosc rozpatrywanego rozumienia tego wyrażenia i kontrast z wyrażeniem języka ogólnego *ktoś jest w szoku* wywodzącym się z terminologicznego użycia słowa *szok* (por. przypis 1.). Tymczasem *szok*, który mnie tu interesuje, jak pokazują przytoczone przykłady użyc, wcale nie musi być wywołany zdarzeniem negatywnym, wstrząsającym czy nawet mocno poruszającym (choć na pewno może). Wprawdzie element poruszenia podmiotu doświadczającego wydaje się dla rozumienia predykatu *ktoś jest w szoku, że_* nieodzowny, ale rozpoznaje go sam orzekający (być może pochopnie) na podstawie własnych subiektywnych kryteriów. O retorycznym charakterze tytułowego pytania świadczy to, że przyczyną branego pod uwagę stanu nazywanego badanym wyrażeniem często są zdarzenia odczuwane jako pozytywne, a nawet bardzo miłe, por. przykłady (9)–(16) i (20) (można jedynie mieć wątpliwości co do kontekstu (14)). Biorąc to pod uwagę, trudno wskazać ograniczenia selekcyjne nałożone na pozycję wypełnianą przez wyrażenia reprezentujące argument nieprzedmiotowy (zresztą w realizacjach tekstowych często pomijany), nazywające przyczynę szoku. Taki *szok* może powodować cokolwiek, co się stanie i w sposób zwracający uwagę podziela na kogoś.¹⁰ Tak swobodna, nieograniczona na dobrą sprawę,

‘silna reakcja psychiczna wywołana niespodziewanymi i zwykle negatywnymi zdarzeniami lub przeżyciami’ (wyróżnienie M.W.) pozwala bowiem na wiązanie z *szokiem* również innych niż wskazane w opisie słownikowym sytuacji.

¹⁰ Dlatego właśnie nikogo nie szokuje dawny slogan reklamowy: *Tato, to szok. Mówi się sok. Tato, to szok, taki pyszny ten sok*. Mamy tu do czynienia

łączliwość (znamienna dla wyrazów modnych) w dużym stopniu utrudnia rozpoznanie właściwości semantycznych badanej jednostki, szczególnie jej cech dystynktywnych.

Skoro bowiem w rozpatrywanym rozumieniu szoku dopuszczalne są połączenia *mały szok*, *być trochę w szoku*, a wywołują taki szok – zarówno „duży”, jak i „mały” – przeróżne zdarzenia i stany rzeczy, definicja znaczenia wyodrębnionej jednostki musi odpowiednio zdawać sprawę z wszystkich jej właściwości. Jednocześnie jednak trzeba pamiętać o tym, że w badanym rozumieniu ‘szok’ wpisuje się w kategorię wyrażenia nazywających stany bliskie ‘zdziwieniu’, ‘zadziwieniu’ czy ‘zdumieniu’ [por. SWJP, 1095; Czeszewski 2006, 303]. Te zaś w sposób naturalny wyraża się za pomocą czasowników. Za pomocą konstrukcji z czasownikowym derywatem *szoku*, tj. wyrażeniem *kogoś zszokowało / zaszokowało coś / (to), że_*, można opisywać stany wywołujące zarówno szok, powiedzmy, prawdziwy (odpowiadający pierwotnemu rozumieniu tego słowa), jak i przerysowany, wyolbrzymiony (odpowiadający rozumieniu wtórnemu). Dystrybucja tego czasownika jest szeroka, choć wśród autentycznych kontekstów użycia zdają się dominować te pierwsze, por. np. *To morderstwo zszokowało i przeraziło mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego, Odkrycie zwłok zszokowało lokatorów, Zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki zaszokowało Episkopat*. Niemniej nie ulega wątpliwości, że ktoś, kto wyraziłby rozpatrywany stan za pomocą jednostki *ktoś jest w szoku*, *że_* (por. wielokrotnie przywoływane przykłady (9)–(16)), gotów byłby powiedzieć o nim również za pomocą czasownika *zszokować / zaszokować kogoś czymś / (tym), że_* (choć – w odróżnieniu od analizowanej tu szczegółowo jednostki – nazywa on nie tyle stan, ile raczej jego zmianę), por. np. *Za dwanaście groszy strona. Zszokowało ją, że tak tanio. Po pierwszym dniu konkursu zszokowało nas, że jest tak dobrze, Jeszcze jestem zszokowana. Nie mogę uwierzyć, że to właśnie do mnie uśmiechnęło się szczęście*. Por. także: *Okazało się, że jednak mogę jeszcze komuś się podobać i mieć romans. Zaszokowało mnie to i podjęłam decyzję o następnym spotkaniu*. Uzasadnione wydaje się zatem spojrzenie na badane tu pojęcie szoku reprezentowane i przez jednostkę *ktoś jest w szoku*, *że_*, i przez czasownik *kogoś zszokowało coś / (to), że_* oraz poszukanie ewentualnych semantycznych zbieżności i rozbieżności między nimi a predykatami *kogoś zdziwiło coś / (to), że_*, *kogoś zadziwiło coś / (to), że_* i *kogoś zdumiało coś (to), że_*.¹¹

z jednym z wyrażenia, któremu użytkownicy, pod wpływem swoich częstych zwyczajów językowych, nadali swoisty rodzaj luzu interpretacyjnego, przejawiającego się w mało odpowiedzialnym stosowaniu słowa, swobodnym rzucaniu go wtedy, gdy zaledwie mniej więcej pasuje do określonej sytuacji, używaniu go mocno na wyrost. Takich wyrażenia we współczesnej polszczyźnie, zwłaszcza w slangu młodzieżowym, jest więcej, por. np. *masakra*, *stres / stresować się*, *depresja*.

¹¹ Szczegółową ich charakterystykę przedstawiłam w: Wołk 2017.

Podobnie jak one, analizowane jednostki są nazwami pewnych stanów emocjonalnych. O konieczności uwzględnienia w eksplikacji analizowanego predykatu komponentu 'czuję coś z tego powodu, że stało się p' świadczy sprzeczność poniższych zdań:

- (25) **Lena jest w szoku, że Ludwik chce się z nią spotkać, ale Lena nie czuje nic z tego powodu, że Ludwik chce się z nią spotkać.*
 (26) **Hanię zszokowało, że bluzka kosztowała tak mało, ale Hania nie czuła nic z tego powodu, że bluzka kosztowała tak mało.*

Cechą wspólną wszystkich branych pod uwagę predykatów jest także element nieoczekiwania, niespodziewania się zdarzenia, które wywołało w kimś określony stan. Obecność tego składnika w strukturze znaczenia opisywanej jednostki (w formule eksplikacyjnej proponuję sprowadzić go do prostszej postaci: 'ktoś nie wiedział, że p') potwierdza wynik następującego testu falsyfikacyjnego:

- (27) **Lena jest w szoku, że Ludwik chce się z nią spotkać, ale Lena spodziewała się tego, że Ludwik będzie chciał się z nią spotkać.*
 (28) **Lenę zszokowało, że Ludwik chce się z nią spotkać, ale Lena od początku wiedziała, że Ludwik będzie chciał się z nią spotkać.*
 (29) **Hania jest w szoku, że bluzka kosztowała tak mało, ale Hania spodziewała się tego, że bluzka będzie kosztowała tak mało.*
 (30) **Hanię zszokowało, że bluzka kosztowała tak mało, ale Hania od początku wiedziała, że bluzka będzie kosztowała tak mało.*

Pod względem semantycznym rozpatrywany wtórny 'szok' wydaje się bliższy 'zdumieniu' i 'zadziwieniu' aniżeli 'zdziwieniu' z co najmniej dwóch powodów. Pierwszy dotyczy wiedzy podmiotu doświadczającego na temat tego, co się stało i wywołało w nim określony stan. Podobnie jak w wypadku zdumienia i zadziwienia czymś (za to w przeciwieństwie do zdziwienia czymś), sprawca i przyczyna szoku / zszokowania czymś muszą być dobrze widoczne i dobrze znane komuś, kto doświadcza tego stanu. Nie sposób nie wiedzieć, co wywołało w nas uczucie szoku czy zadziwienia, zdziwienie zaś taki rodzaj niewiedzy dopuszcza. Najlepiej ilustrują to konteksty z czasownikami ujmującymi opisywane stany czynnościowo (uwzględniającymi w swojej strukturze agensa); por. kontrast pomiędzy przykładami (31) i (32) a przykładem (33):

- (31) *Zszokował mnie. – Czym? – *Nie wiem, nie potrafię tego określić. Coś mnie w jego zachowaniu zszokowało.*
 (32) *Zadziwił mnie. – Czym? – *Nie wiem, nie potrafię tego określić. Coś mnie w jego zachowaniu zadziwiło.*
 (33) *Zdziwił mnie. – Czym? – Nie wiem, nie potrafię tego określić. Coś mnie w jego zachowaniu zdziwiło.*

Drugi powód, w jakimś stopniu powiązany z pierwszym, wiąże się z intensywnością doświadczanego stanu. W wypadku zszokowania (szoku), nawet tego wyolbrzymionego, pozytywnego, jest ona większa niż ta towarzysząca zdziwieniu¹² (choć, jak wiemy, możliwy jest też *mały szok*); por. sprzeczne zdanie (34) z niesprzecznym (35):

- (34) **To, że Ludwik chce spotkać się z Leną, nie zrobiło na niej większego wrażenia, jedynie ją to zszokowało / była w szoku, że Ludwik chce się z nią spotkać.*
 (35) *To, że Ludwik chce spotkać się z Leną, nie zrobiło na niej większego wrażenia, jedynie ją zdziwiło.*

Jeśliby jednak spośród trzech zestawianych z predykatami *kogoś zszokowało coś / (to), że_ i ktoś jest w szoku, że_* czasowników wskazać taki, który semantycznie jest badanemu w tym tekście wyrażeniu najbliższy, byłby to czasownik *kogoś zdumiało coś / (to), że_*. Poza wskazanymi wyżej właściwościami (tj. intensywnością doznania, poziomem wiedzy na temat układu elementów zdarzenia, które wywołało określony stan) 'szok' i 'zdumienie' łączy zróżnicowanie zdarzeń będących przyczyną rzeczonych stanów – tak duże, że ich selekcyjna charakterystyka jest w zasadzie niemożliwa: wchodzi tu bowiem w grę zarówno zdarzenia negatywne, jak i pozytywne,¹³ zarówno kontrolowane, mające osobowego sprawcę, jak i niekontrolowane, takiego sprawcy pozbawione. O słuszności tej obserwacji świadczy kontrast pomiędzy nieakceptowalnym zdaniem (36) z czasownikiem *kogoś zadziwiło coś / (to), że_* i akceptowalnymi przykładami (37) i (38) z predykatami *kogoś zdumiało coś / / (to), że_* i *kogoś zszokowało coś / (to), że_*, *ktoś jest w szoku, że_*, w których jest mowa o zdarzeniu zachodzącym samoistnie, por.:

- (36) **Zadziwiło mnie, że Artur osiwił tak szybko.*
 (37) *Zdumiało mnie, że Artur osiwił tak szybko.*
 (38) *Zszokowało mnie, że Artur osiwił tak szybko. / Jestem w szoku, że Artur osiwił tak szybko.*

Biorąc pod uwagę powyższe porównawcze ustalenia semantyczne, można stwierdzić, że badane wyrażenia – zarówno czasownik *kogoś zszokowało coś / (to), że_*, jak i predykat *ktoś jest w szoku, że_* – nazywają

¹² Stąd uzupełnienie w eksplikacji (por. dalej formułę (41)) komponentu zamykającego formułę o sformułowanie mające zdawać sprawę z ponadprzeciętnej – w ocenie mówiącego – intensywności doznawanego stanu.

¹³ Choć według W. Borysia czasownik *zdumieć się* etymologicznie bliższy jest tym pierwszym. Staropolski czasownik *zumieć się* nazywał stany osłupienia, wręcz utraty zdolności wykonywania pewnych podstawowych czynności, jak np. poruszania się czy mówienia, powstałe właśnie wskutek zdarzeń raczej negatywnych [por. Boryś 2005, 736]. Być może opisywane słowo *szok* przechodzi podobną ewolucję semantyczną.

uczucia uznawane przez doświadczające ich osoby za intensywne, a wywołują je najróżniejsze zdarzenia i stany rzeczy, których ktoś się nie spodziewał. Nie bez znaczenia dla oddania istoty semantyki analizowanego pojęcia wydaje się również afektacyjna, hiperbolizacyjna natura reprezentującego go wyrażenia. Zwracają uwagę częste użycia form pierwszoosobowych badanej jednostki: stany, które ona nazywa, zwykle ktoś orzeka o sobie samym, rzadziej o kimś innym. Można by to uznać za przejaw potrzeby mówienia o sobie, eksponowania innym swoich emocji. Czy jednak to, że ktoś chce mówić o tym, co czuje, jest elementem struktury semantycznej rozpatrywanego wyrażenia? Czy właściwość ta jest warunkowana systemowo, czy też mamy do czynienia wyłącznie ze znamioną dla badanej jednostki, niemniej pragmatyczną, aurą? Test falsyfikacyjny daje odpowiedź negatywną na pierwsze pytanie, jednocześnie sytuując rozpatrywaną cechę w sferze pragmatyki. Por. niesprzeczne zdanie:

(39) *Lena jest w szoku, że Ludwik chce się z nią spotkać, ale Lena nie chce o tym powiedzieć / mówić.*

Mniej wyraźny i jednoznaczny efekt uzyskamy w wypowiedzeniu z formą pierwszoosobową, które zdaje się trochę przypominać zdania samozwrotne (w rodzaju *Wszelkie zdania są fałszywe*, które pociąga za sobą własną fałszywość, por. Chmielewski 1981, 21):

(40) *²Jestem w szoku, że Ludwik chce się ze mną spotkać, ale nie chcę o tym powiedzieć / mówić.*

Mówiąc, że nie chcę o czymś powiedzieć, już o tym mówię. Jednak dotyczy to wszystkich zdań tego rodzaju (niezależnie od konstytuującego je predykatu, por. *Zdziwiło mnie, że Ludwik chce się ze mną spotkać, ale nie chcę o tym powiedzieć / mówić*), dlatego trudno widzieć w przykładzie (40) dowód na to, że chęć mówienia o swoich uczuciach stanowi element znaczenia analizowanego wyrażenia.

Zgodnie z powyższymi ustaleniami proponuję następującą eksplikację zdań z jednostką *ktoś jest w szoku, że* _:

(41) *ktoś jest w szoku, że p:*

'ktoś czuje coś z tego powodu, że stało się *p*, które jest takie, że

(i) ktoś nie wiedział, że stanie się *p*,

(ii) *p* zwróciło uwagę kogoś bardziej niż $p_1 \dots p_n$, o których można myśleć, wiedząc o *p*,

gdzie *ktoś* odnosi się do podmiotu doświadczającego rozpatrywanego stanu, *p* oznacza zdarzenie, o którym jest powiedziane w zdaniu, będące przyczyną szoku, natomiast niepojawiające się na powierzchni wypowiedzenia elementy $p_1 \dots p_n$ odnoszą się do ewentualnych, dających się

pomyśleć zdarzeń, które można rozpatrywać w kontekście tego, że stało się p . Ich wprowadzenie podyktowane jest uwzględnieniem w formule definicyjnej dość istotnego, jak się zdaje, w orzekaniu szoku odniesienia do normy, funkcjonującej tu swoiście o tyle, że jest ona ustanawiana każdorazowo indywidualnie (a więc i subiektywnie) przez osobę doświadczającą szoku, a właściwie mówiącą o nim. To, że określone zdarzenie (p) ktoś uznaje za szokujące, jest wynikiem umieszczenia go (niewykluczone, że pochopnie) na skali pewnych możliwych zdarzeń ($p_1 \dots p_n$), które – w przeciwieństwie do p – mieszczą się w obrębie pewnej subiektywnie działającej normy. Na przykład: przyczyną szoku Leny ze zdania (39) jest to, że Ludwik chce się z nią spotkać, prawdopodobnie jednak gdyby Ludwik zaproponował inną formę kontaktu (np. telefoniczną, korespondencyjną), nie zrobiłoby to na niej aż takiego wrażenia.

Ascetyczność powyższej propozycji definicyjnej wynika z tego, że nie wszystkie intuicje, nawet te bardzo kuszące (np. element ‘chcę powiedzieć o p ’), znalazły potwierdzenie w testach weryfikujących ich trafność. Zdają sobie sprawę z tego, że tak podana definicja niesie ze sobą ryzyko formuły za szerokiej i nie do końca zdającej sprawę z tego, o czym była mowa w tych rozważaniach, być może też – pomimo sformułowania zawartego w elemencie (ii) zamykającym eksplikację – sprawia wrażenie zbyt „letniej” w porównaniu z definiendum. Za jej pomocą można by bowiem opisywać liczne predykaty służące do wyrażania uczuć o większej intensywności niż, powiedzmy, przeciętna. Jednak biorąc pod uwagę to, jak badane wyrażenie funkcjonuje w języku: przede wszystkim to, że używa się go niefrasobliwie, nieostrożnie i w dużym stopniu mało odpowiedzialnie, do zdefiniowania jego znaczenia potrzeba formuły szerokiej na tyle, by chwyciła wszystkie liczne i bardzo różne sytuacje posługiwania się nim. Poza tym definicja taka powinna również stanowić przeciwwagę dla charakterystyki znaczenia jednostki *ktoś jest w szoku* (czyli *szoku* w rozumieniu pierwotnym). Niewykluczone więc, że – paradoksalnie – właśnie tak niebezpiecznie pojemna formuła może okazać się adekwatna.

Bibliografia

- J. Anusiewicz, J. Skawiński, 1996, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa–Wrocław.
- M. Bachtin, 1986, *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa.
- A. Bogusławski, 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 356–364.
- A. Bogusławski, 2005, *Do teorii czasownika powiedzieć*, „Polonica” XXIV–XXV, s. 139–155.
- A. Bogusławski, 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*, Warszawa.
- W. Boryś, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.

- B. Chaciński, 2003, *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków.
B. Chaciński, 2005, *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków.
B. Chaciński, 2007, *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków.
J. Chmielewski, 1981, *Zasada redukcji do absurdu na tle porównawczym*, „Studia Semiotyczne” 11, s. 21–106.
J. Chojak, 2006, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających reakcje słowne*, Warszawa.
M. Czeszewski, 2006, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa.
M. Grochowski, 1993, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Warszawa.
M. Wołk, 2017, *W poszukiwaniu klucza do semantycznego opisu pojęcia zdziwienia*, „Poradnik Językowy” z. 9, s. 47–62.

Słowniki

- ISJP: M. Bańko (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa.
PSWP: H. Zgólkowa (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. I–L, Poznań.
SJPSz: M. Szymczak (red.), 1988–1989, *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa.
USJP: S. Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–V, Warszawa.
WSJP: <http://www.wsjp.pl/>

Can shock be positive?

On the expression szok (shock) in the contemporary Polish

Summary

This paper is dedicated to analysing lexical (mainly semantic) properties of the Polish expression *szok* (*shock*) in its secondary meaning, that is a meaning different from the primary one, where this word refers to strong emotions most often caused by a negative incident. The ‘shock’ that is described in this text is often related to positive events and is sometimes close to euphoria. The undertaken analysis focuses on *szok*, more precisely: a linguistic unit including the word and, to a lesser extent, the corresponding verb *zszokować / zaszokować kogoś czymś* (*to shock someone with something*). The analysis encompasses issues related to identifying a linguistic unit which represents the relevant notion, its syntactic properties and a description of its meaning. The analysed unit is additionally compared to verbs representing notions of surprise, bewilderment and amazement. The text is concluded with an attempt to explicate sentences which contain the expression *ktoś jest w szoku, że_* (*someone is in shock that_*).

Adj. Monika Czarnecka